Wojczyński Żydzi w Polsce

ŻYDZI W POLSCE

w zastósowaniu

DO OBECNEGO PRZEISTACZANIA W KRAKOWIE

starożytnéj budowy Sukiennic

na dom czynszowy

napisał

ANTONI WOJCZYŃSKI

Kupiec w Krakowie.

KRAKÓW.

W drukarni „KRAJU“ pod zarządem St. Gralichowskiego.

1871.

ŻYDZI W POLSCE.

Niniejszém pismem mojem bynajmniéj na równi nie stawiam ludności w Polsce Mojżeszowego wyznania, która odznacza się honorową cywilizacją, lub którą wykształcenia naukowe postawiły na stanowiskach zaszczytno-honorowych w poczet społeczeństwa ludzkiego.

Jednocześnie na równi nie stawiam ludności Mojżeszowego wyznania, którzy aczkolwiek ściśle wykonywują niezgodne z teraźniejszością przestarzałe swoje zwyczaje, oraz nie są jednozgodnymi z cywilizacją współwyznawców Mojżeszowego wyznania, którzy przodkując, przykład dają do nieodzownéj cywilizacji, to jednak należyte, rzetelne, sprawiedliwe tychże życie w poczet społeczeństwa ludzkiego niewątpliwie zbliży, do uznania nieodzownéj potrzeby honorowéj cywilizacji, oraz do ciągle trwałego należycie honorowego życia na świecie, oraz do uznania koniecznéj potrzeby uszanowania świąt chrześciańskich w Polsce, w któréj z łaski monarchy Ka-

zimierza Wielkiego króla polskiego przytułek znaleźli.

Ja piszę i wyjątkowo rozumiem jedynie tych żydów na polskiéj ziemi, którzy są rodowodu potomkami z przeszłości mieszkańców dwóch miast Sodomy, Gomory, które Bóg jako jaskinie złoczyńców ogniem siarczystym spalił, a z których ziarno kąkolu rossiało się na polskiéj ziemi i wydaje obecnie owoce.

Przed narodzeniem Abrahama proroka, naród podówczas istniejący, w zabobonnéj błędnéj ciemnocie rozpoznawał Boga, a twierdząc, że jako Boga tak samo Jego dzieła, jakiemi są słońce, księżyc, gwiazdy szanować należy, palili ofiary cielców i takowe nie Bogu, lecz słońcu, księżycowi, gwiazdom składali.

Następnie po upłynieniu wieków powstali w narodzie prorocy, którzy zabobonnie naród obałamucając, rozszerzali wiadomości kłamliwe, że jednemu we śnie nakazywała gwiazda, innemu księżyc, innemu słońce, tak lub owak na świecie żyć i robić — z tego wynikło, że naród zupełnie zapomniał o Bogu — robili sobie obrazy z gwiazdami, słońcem, księżycem i tymże pokłony oddając, do tychże się modląc, cielców na ofiary paląc dla czci gwiazd, słońca i księżyca składali.

Atoli żyjący poówczas Adam Izaiasz, Enosz, Mischeselech, któren żył 965 lat, oraz jeszcze inni, których nazwiska nie są mnie wiadome od-

stąpili od narodu, któren zabobonnie, błędnie rozpoznawał Boga!

Ten zabobon trwał wieki, gdy następnie narodził się Abraham, który naturalnym rozumem doszedł do proroctwa uznając: że jest na świecie Bóg! zarządzający wszystkiem a zniszczywszy swoim rodzicom zabobonne obrazy gwiazd, słońca, księżyca i przyciągnąwszy do swéj nauki krocie narodu, udowodnił, że Bóg rozporządza ruchem słońca, księżyca i gwiazd, i zgoła wszystkiem na świecie.

Owego czasu naród zamieszkujący w dwóch miastach Sodoma i Gomora (które z hebrajskiego nie nazywa się Gomora, lecz Amora), gdy tenże naród pełnił bez końca i upamiętania nadludzkie zbrodnicze gwałty i lud z innych okolic tamże przybyły rabowali, zabijali, palili, oraz czystość dziewiczą po zgwałceniu paląc, rozliczne, nadludzkie zadosyć nie mogące być określone, srogie gwałty zbrodnicze pełniąc, wołali niewinni w niebo głosy, o ratunek Boga! Gdy nareszcie Bóg po upływie wieków nie mógł się doczekać poprawy życia narodu, objawił we śnie Abrahamowi prorokowi, że mieszkańcy Sodomy, Amory ogniem spaleni, wytępieni zostaną.

Abraham prorok modląc się w pokorze do Boga, pytał Pana Boga, jakoż to będzie — aby występki zbrodnicze cząstki mieszkańców Sodomy, Amory były powodem zniszczenia, spalenia wszystkich mieszkańców dwóch miast — prosił daléj, pytając: że gdy w tych dwóch miastach

50-ciu ludzi będzie sprawiedliwych, czyliż Boże spalisz te dwa całe miasta? — lecz gdy okazało się, że ani 40 ani 30 ani 20 ani 10 nie było sprawiedliwych ludzi, — natenczas Abraham w oddaleniu zamieszkując Sodomy i Amory, odstąpił od prośby Boga.

Bóg zesłał na ziemię anioła z nakazem — aby z Sodomy wyprowadził sprawiedliwego Lota, oraz, aby po spaleniu przez Boga Sodomy i Amory, siarczystym deszczo-palnym ogniem, następnie te dwa miasta Sodomę i Amorę przeklęte w głąb wnętrza ziemi wtrącił.

Po wtrąceniu ludności jaskini złoczyńców w głąb wnętrza ziemi, następnie całą przestrzeń Sodomy i Amory zalały wody śmierdzące, dla tego w tém miejscu do dziś dnia ani człowiek, ani ptak, ani zwierzę, ani ryba, zgoła żadne stworzenie Boże nie utrzyma się dla pamięci przyszłych pokoleń, że wieluwiekowa cierpliwość — miłosierdzia Boga! nie pobudziła narodu tonącego w srogich sromotnych wieki trwających zbrodniach do poprawy życia.

To stało się przyczyną, że wieki nadużywane przekroczenia granic miłosierdzia Boga spowodowało spalenie w głąb wnętrza ziemi wtrącenie, smrodliwą wodą zalanie, mieszkańców dwóch miast Sodomy i Amory jako jaskini złoczyńców tamże zamieszkałych, którzy już za życia swego śmierdzieli morderstwem, rabunkiem, oszustwem, lichwiarstwem, łotrostwem i bez granic rozlicznemi innemi długie wieki trwającemi gwał-

ty zbrodniczemi, oraz którzy jednocześnie zanieczyszczając z natury plugactwa swego powietrze, powodowali rozliczne z plugactwa wynikające epidemiczne choroby, które teraz zowiemy cholerą.

Uwaga. Owego czasu, gdy Bóg Wszechmocny dopuścił spalenia dwóch miast Sodomy i Amory licznych mieszkańców tychże zbrodniczych miast nie było poówczas obecnych w domach swoich, tymże trafunkowym wypadkiem ochronili się od spalenia oraz w głębi wnętrza ziemi zatracenia.

Następnie tenże sam przy życiu pozostały smród zbrodniczy jako smród ruchomy żyjący, trafunkowo pozostały po spaleniu Sodomy i Amory, rozpierzchnął się w trwodze po ziemi, a jako nieprzyjaciel niedowierca istności wszechmocności, sprawiedliwości Boga! znalazłszy schronienia przytułek, rozsiewał ziarno kąkolu między pszenicę, który to kąkol w przypowieści Ewanielicznéj na piątą niedzielę po Trzech Królach, Chrystus Pan ludowi wyjaśnił, mianowicie: **Gospodarz zasiał dobre ziarno na roli swojéj, przyszedł nieprzyjaciel nasiał kąkolu między pszenicę; gdy urosło zboże i wykłosiło się, okazał się także i kąkol; gospodarz rzekł: nieprzyjaciel mój to uczynił, nie dozwolił sługom swoim wyrywać kąkol, aby nie wyrwać pszenicy, dopuścił kąkol społem z pszenicą róść, aż do żniwa, a gdy czas nadszedł, powiedział żeńcom: zbierzcie naprzód kąkol, związcie**

w snopki do spalenia, a pszenicę zgromadźcie do gumna mego.

Wyjaśnienie tejże przypowieści Ewanieliczněj Chrystusa Pana przy końcu niniejszego pisma mego nastąpi.

Przez Mojżesza następcę po Abrahamie nauki przykazania ludowi głoszone, były pobudką do cnotliwego życia, które następnie Chrystus Pan nie potępił lecz potwierdził, atoli między licznemi przykazaniami Mojżesza, jednocześnie mieści się zupełne wzbronienie zarobkowania, któreby oszukaństwo, podstęp, lichwiarstwo na celu miało; natomiast widzimy, że podstępne oszustwo, grabież lichwiarska wzmaga się między żydowstwem w Krakowie, Galicji; owoc tego kąkolu żydowskiego, zatruwa, niszczy rozliczne rodziny chrześcjańskie.

Obliczając 13 wieków późniěj po narodzeniu Chrystusa Pana, za czasu panowania monarchy Kazimierza Wielkiego króla polskiego, który już owego czasu nietylko był dobrym ojcem narodu, ale również był postępowym, uznawszy żydów tułaczy za ludzi przez Wszechmocność Bożą stworzonych i aczkolwiek różniących się od nas, niewyznawaniem nauki Ewanielji Chrystusa Pana, atoli z gościnności Polakom **wrodzoněj** dał przytułek żydom na ziemi polskiěj a jednocześnie mając na uwadze uszanować Kraków miasto chrześcjańskie, zaszczycone wieloma świątyniami Chrystusa Pana odznaczył, odosobnił, odgraniczył starą Wisłą miejsce wolne do zamie-

szkiwania żydom, które to miejsce, na wieczystą pamięć dobroczyńcy Kazimierza Wielkiego króla polskiego ma nazwę nadaną Kazimierz.

Dobrodziejstwy ograniczył monarcha niedozwoliwszy żydom w niedziele oraz w święta, jako w dniach modlitwy Chrześcjan przekraczać do miasta granicy staréj Wisły, tenże zakaz trwał wieki, a gdy za czasu istnienia wolnego miasta Krakowa, w niedziele i święta żydowstwo targnęło się w pośrodek miasta, spowodowało, że pospólstwo na każdym punkcie miasta żydów na Kazimierz wypędzało.

Poczynając od roku 1848, żydzi rozpoczęli na wielkie rozmiary przekraczać zakaz dobroczyńcy swego Kazimierza Wielkiego króla polskiego, rozpościerając się w święta i niedziele, po całém mieście chrześcjańskiem Krakowa, a gdy następnie równouprawnionymi zostali, któréj to doniosłości w równouprawnieniu jeszcze po upływie następnych wieków żydzi nie zrozumieją, albowiem przedewszystkiem koniecznèm jest absolutnie żydów zmuszać, aby swe dzieci kształcili w naukach, aby pojęli doniosłość celu stworzenia człowieka. aby znali historję przeszłości narodu polskiego, aby uczuli byłe swoje tułactwo, oraz dobroczynną chrześcijańską łaskę Kazimierza Wielkiego króla polskiego, który, dozwalając żydom zamieszkiwać w Polsce, nie przewidział niewdzięczności żydowskiéj, która zarazem stała się obecnie srogą plagą dla ludności chrześcjańskiéj.

Gdy więc żydzi zamożniejsi nie dadzą przykładu i nie będą się starać o naukowe wykształcenie swych dzieci, w tym razie cała ludność żydowska, która się nadzwyczajnie rozmnaża, jednocześnie rozmnoży plagę kąkolu dla ludności chrześcjańskiej.

Naocznie widzimy, że po upływie pięciu wieków, licząc od czasu, gdy Kazimierz Wielki król polski pozwolił tułaczom żydom zamieszkiwać w Krakowie na Kazimierzu; widzimy, że zakorzeniony zabobon żydowski, mylne tłómaczenie Mojżesza przykazań, następnie Talmutu, po upływie wieków, jeszcze utrzymuje żydów w ciemnocie.

Przytaczam

zabobonne śluby żydowskie.

Żydzi nie kształcą dzieci swoje w naukach, natomiast gdy mają synów wieku lat 18, niezwłocznie porozumiewają się z innymi żydami, którzy mają córki wieku lat 16 lub 18 i szybko małżeństwo tworzą.

Można sobie wyobrazić, że między takowemi dziećmi nie może zachodzić żadna rozumna wzajemna miłość, a tém mniéj rozmyślanie o środkach potrzebnych do wspólnego utrzymania się w stanie małżeńskim.

Za czasu rządów wolnego miasta Krakowa,

zakazaném było żydom wchodzić w związki małżeńskie bez pozwolenia władzy rządowéj.

Nowożeniec przekraczający rozporządzenie, karany był aresztem w domu poprawy i kary.

Od czasu rządu obecnego, nie wolno się żenić, pokąd pretendent małżeństwa nie zostanie zupełnie uwolnionym od służby w wojsku, atoli żydzi łączą swoje dzieci ślubem zabobonnym, *(przez Chrześcjan zwanym na wiarę)*, ustawiając nowożeńców przy drzewie, panna młoda ma oczy zasłonione, a panu młodemu stawiają na ziemi szklankę; gdy pan młody te szklankę rozbije, zaraz pannie młodéj odsłoniają oczy, włosy obcinają, krzyczą, wrzeszczą „wiwat“ a muzyka gra.

Po skończoném weselu zwykle żydzi rodzice udzielają nowożeńcom przez lat dwa za darmo mieszkanie i żywność, w celu, aby się dorabiali, gdyż po upływie lat dwóch już sami na swoje utrzymanie zarobkować muszą.

Rzeczywiście dorabiają się, gdyż opuszczając dom rodzicielski, mają w dorobku *Lebendige schojere*, to jest: Jankla, Sarę, a w zapasie Icka, lub innych nazwisk żydzięta.

Otóżto jest zakorzeniona zabobonna ciemnota rozpościerających się na polskiéj ziemi żydów, gdy po upływie pięciu wieków stałego zamieszkiwania w Polsce, brną w ciemnościach zabobonu, a dzieci swoje, których rozum młodociany niedojrzały małżeństwem, a ztąd wynikłém potomstwem, obałamucając, obarczają, staje się

powodem, że kto nie widział, ten nie może mieć dostatecznéj wyobraźni tego wielkiego roju żydziąt, małych dzieci, które letnią porą w miejscach mniéj ludnych żydowskiego miasta Kazimierza z domów wychodząc, stanowią rój niemożliwy do obliczenia, który nieskończenie corocznie jest pomnażany — i te właśnie żydzięta płci żeńskiéj, poczynając od wieku lat 15, gdy się poduczą handlować, roznosić do sprzedaży towary do hoteli, oraz do domów chrześciańskich, stają się użytecznemi Sojcherowi (to jest kupcowi) i płatne są od żydów tygodniowo reńskich jeden lub dwa, etc. bez udzielania żywności — natomiast żydzięta starsze płci męzkiéj uczą się handlować, oraz włóczą się po mieście, szukając zarobkowania, z rozlicznych dosyć nieokreślonych faktorstw, wechslarstwa, lichwiarstwa, oraz z innych podstępnych nieprawych zysków.

Przy tak nadzwyczajnéj, niezaprzeczonéj, widocznie corocznie pomnażającéj się ludności żydowskiéj, która od wieków nie odstępuje od swoich zabobonnych obyczajów i nie ma żadnego starania, aby konieczną naukę „cywilizacyę“ rozpowszechniać, błędnie mniemając: że nauki są względne, albowiem pieniądz, którym swe dzieci uposażą, będzie dostatecznym do uszczęśliwienia przyszłości swych dzieci; gdy następnie równouprawnienie skutki okaże, że żydzi wykupią celne kamienice chrześciańskie, bo gdyby nawet cztérech żydów zakupiło jedną kamienicę, zgodzą się wzajemnie — te wszystkie stosunki

doprowadzą do tego, że żydzi nakoniec przewyższywszy ilością ludność chrześciańską, wtargną się w całe miasto Kraków — następnie na wszystkich ulicach Krakowa założą żydowskie handele, zajmować będą mieszkania, a chrześcianie będą spowodowani wyprowadzać się na mieszkanie na Kazimierz.

SUKIENNICE.

Wyłączając na ziemi kościół Chrystusa Pana, który wcale nie ma końca, a którego na wieki wieków żaden rozum człowieka, ani żadna potęga świata nie przemoże — i wszystkie zbłąkane na świecie owce sprowadzi do swojej owczarni — zresztą bez wyjątku wszystko, cokolwiek nas otacza na ziemi, jest niestałém, a honory, majątki, i t. d. znikome, atoli jedynie chrześciańskie życie człowieka oparte na wykonywaniu nauk Chrystusa Pana, łącznie z ciałem nie umiera, lecz nieskończenie żyje, gdyż odróżniając się od człowieka grzechu, wieczyście jaśnieje przed obliczem Boga.

Na zasadzie widoméj na świecie niestałości dokonanych dzieł ludzkich, nie można zupełnie twierdzić i zaręczyć, jakoby Sukiennice w Kråkowie, które stanowią starożytność historyczną przeszłości, obecnie przeistaczane na dom czynszowy, mogły stanowić dla przyszłych pokoleń historyczną pamiątkę starożytności, albowiem ten

główny cel zupełnie widocznie został zboczonym, *i to właśnie jest powodem, że rozpocząłem niniejsze pismo moje od „Żydów w Polsce“*, albowiem rozmyślając z uwagą, oraz z umiarkowaniem o przyszłości biednego Krakowa, biorąc za zasadę, że gdy główne dwa mury Sukiennic w całéj swojéj rozległości i długości mają być na przyszłość utrzymane, oraz zużytkowane, do tychże dwóch murów Sukiennic w całéj swojéj na około rozległości, długości, ma być dodatkowo domurowanym obszar murów dolnych, oraz jednopiętrowych, a wnioskując z uwagi już rozpoczętéj budowy, że powierzchnia atycka Sukiennic zostanie utrzymaną, to jednak w każdym razie starożytna pierwiastkowa konstrukcya Sukiennic niezaprzeczenie zupełnie wieczyście zatartą zostanie, gdyż obszarem jednopiętrowym domurować się mających dodatkowo nowych murów, w zupełności ślad pamiątki Sukiennic zagłuszonym będzie.

Z uwagi targnięcia się żydów rozlicznemi handlami do miasta Krakowa, oraz z uwagi, że wszelka konkurencja handlowa chrześcian wobec konkurencji żydowskiéj wzmagającéj się w mieście Krakowie, na téj jedynie zasadzie jest zupełnie niemożliwą, że kupiec chrześcianin z pracy, z handlu, stara się uczciwie żyć i długi swoje uczciwie swoim wierzycielom spłacać, natomiast żydzi z wyjątkiem sprawiedliwych, uczciwych żydów, handlując na ryzyko, wierzycieli swoich, (jako już były i nieskończenie będą fakta), ban-

krutują, a pogodziwszy się na korzyść swoją z wierzycielami swymi, towary niżéj cen fabrycznych sprzedając, pieniężą do nowych spekulacyjnych bankructw, ktore są i na przyszłość będą głównym powodem, że każdy chrześcianin przy obecnym równouprawnieniu żydów rozpościerających się z handlami w mieście Krakowie, gdyby wystąpił z handlem w konkurencji przeciwko żydom w zamiarze z uczciwéj pracy z handlu żyć i z pracy dorabiać się, okazałby skutek, że, czy wcześniéj, czy późniéj musiałby zubożeć, oraz zniszczyć swoje mienie do szczętu.

Na téj niezaprzeczonéj zasadzie prawdy, czyliby się znalazł ktokolwiek z chrześcian znający gruntownie plagę żydowstwa na ziemi polskiéj, ktoby mógł gruntownie zaprzeczyć, że w dolnych lokalnościach obecnych Sukiennic zbudować się mających sklepów, że takowe sklepy nie będą stanowić tandety żydowskiéj? a piętrowe lokalności Sukiennic, nie będą w przyszłości stanowić bożnicy — i czyli nakoniec stary Kraków zaludniony żydowstwem, będzie się odróżniać od zaplugawionego żydowstwem miasta Chrzanowa?

Jednocześnie doszło do méj wiadomości, że środkowe lokalności pierwszego piętra między obecnymi murami Sukiennic mają być oświetlone światłem z dachu, a przypuszczając, że w części będzie użytkowane światło południowe, oraz północne dla lokalności skrajnych między murami Sukiennic położonych, to w każdym razie w wię-

kszym lub mniejszym rozmiarze użytkowanie światła z oszklonego dachu, jest zgoła najniepraktyczniejszém, najgorszém, spowodowaném w skutek dwóch murów Sukiennic na przeszkodzie stojących; na dowód téj prawdy proszę rozpoznać kupne dwa mury obecnego budynku magistratualnego; oto chciano koniecznie utrzymać dwa kupne mury łącznie z powierzchnią atycką, pomimo, że mur frontowy jest krzywy, oraz oszpecony szkarpą pokrytą daszkiem, to jednak zastosowano się do starożytnego błędu w budowie i zbudowawszy między dwoma murami lokalności magistratualne i zrobiwszy między temi dwoma murami dach na wewnątrz z środkową drewnianą rynną i wszystko pokrywszy cynkiem, skutek okazuje: że dach wymienionéj konstrukcji, jest ze wszechmiar najgorszy, albowiem zadymki śniegów, muszą być zawsze zrucane i cynk łopatami przez robotników niszczonym, nadto, gdy na nasypki śniegów na dachu nastąpi odwilż i niezwłocznie przymrozek chwyci, skutek okaże, że kosturami na dachu zamrożony śnieg rąbany być musi.

Natomiast lokalności opałowe w Sukiennicach z dachu oświetlone, stokrotnie gorsze i najgorsze okażą skutki, gdyż nietylko dymy z kominów, oraz przez wichry napędzone kurzawy, zawsze zanieczyszczać będą szkło światła dachowego i światło wewnętrznych lokalności między murami Sukiennic, będzie smutnym, ponurym, lecz nadto mrozy, zadymki śniegów na szkło

światła dachowego spędzone, tworzyć będzie grobowe oświetlenie tychże lokalności, które między murami Sukiennic z planu urządzone być mają.

Pomimo, że w należnym porządku utrzymywanie w ogólności dachu, rynien &c. &c. na obszarze zbudować się mającym, bynajmniéj Sukiennic, lecz gmachu czynszowego, oraz utrzymywanie w porządku wszystkich wewnętrznych lokalności, wymagać będzie nigdy nieskończonych kosztów, nadto nie znajdzie się nigdy taki sługa stróż, któryby oczyszczając szkła światła dachowego, lub zrucając zadymki śniegów, nie poczynił za każdą razą w dachu oszklonym rozlicznych szkód, które bez końca zawsze wymagać będą na reparacje łożenia kosztów.

Mieszkałem kilkakrotnie w Paryżu, w budynku, w którym się mieścił magazyn towarów, nie o wiele mniejszéj rozległości od Sukiennic, który to nadzwyczaj obszerny magazyn, niemogąc być światłem z okien dostatecznie oświetlonym, dodatkowo oświetlonym jest światłem w dachu urządzonym i pomimo, że tenże lokal nie jest opałem ogrzewany, to jednak objaśniono mnie, z doświadczenia niezadowolnienie z oświetlenia lokalności w dachu kosztownie urządzonego.

Mieszkam lat 20 naprzeciwko Sukiennic i codziennie na takowe spoglądając, zawsze się mnie myśl nastręcza, że powód budowania z Sukiennic domu czynszowego, zasadza się na utrzy-

maniu dla przyszłości staréj wierzchniéj kamiennej Sukiennic atyki, która aczkolwiek nie ma żadnego znaczenia, gdyż żadnéj godnéj uwagi starożytności nie cechuje, to jednak bynajmniéj dwa mury Sukiennic, lecz wzmiankowana stara atyka powoduje utrzymanie takowych dla przyszłości.

Moje uczucia dla mego rodzinnego miasta Krakowa nadały mi odwagi do publicznego ogłoszenia prawdy bez względu, że ta prawda może być w małej cząstce potępioną, lecz po gruntowném rozpoznaniu przez mieszkańców chrześcjan miasta Krakowa, wyznawców Chrystusa Pana, spodziewać się mogę jedynie gruntowniejszéj poprawy w następnie określonych planach moich, lecz nie przypuszczam zupełnego takowych potępienia, albowiem stanowczo twierdzę: *że ilekroć sztuk cegły do tego z Sukiennic mającego się zbudować domu czynszowego do celu tym większego oszpecenia rynku Krakowa wymurowanych będzie, tylekroć wspaniały rynek miasta Krakowa wobec świątyni Najśw. Marji Punny na następne wieki pokrzywdzonym zostanie i cechować będzie dla przyszłych pokoleń ludu chrześcjańskiego, że oto w dziewietnastym wieku po narodzeniu Chrystusa Pana, chrześcjanie, wyznawcy Chrystusa, nie ochraniali nawet kamieni rynku miasta Krakowa od zaplugawienia żydowstwem.*

Zaiste, prędzéj worek bez dna w powietrzu trzymany, ziarnem zapełnionym zostanie, aniżeli tenże sam worek olbrzymiemi bez użytku na zbu-

dowanie z Sukiennic domu czynszowego rzucanemi koszty zapełnić możnością będzie, gdyż nawet po idealném wykończeniu wzmiankowanego obszaru domu czynszowego, koszta utrzymywania tegoż domu w należytym porządku, przy procentowaniu się pewno nie wyższém nad dwa procenta rocznie, okaże skutki najmniéj licząc w połowie wydanego straconego kapitału, i dla przyszłości stać będzie zgoła nieodpowiedni obszar budynku, który nigdy nieskończonéj gospodarczéj pieczy, nigdy nieskończonych kosztów wymagać będzie.

Stanowcze zdanie moje uzasadniam, aby poniesiony koszt za narysowanie planu budowy z Sukiennic domu czynszowego za niebyły uznać, to jest stracić, gdyż rzeczywiście najzdolniejszemu architektowi poruczony do narysowania plan z warunkiem zużytkowania obszaru starych murów, jakie właśnie istnieją w Sukiennicach, tenże warunek w narysowaniu odpowiedniego do potrzeby planu na każdym punkcie był na przeszkodzie.

Następnie aby budynek Sukiennic ze wszystkiemi przystawkami, łącznie z przystawką obok ratusza oraz budynek, w którym się odwach mieści, do szczętu zburzyć.

Materjały zakupione do budowy Sukiennic nie będą stracone, gdyż do innego odpowiedniejszego oraz korzystniejszego celu zużytkowane być mogą.

Burzenie murów Sukiennic korzystnie nastąpić może wyłącznie przez murarzy, poczynając

od listopada b. r. zimową porą, pokąd wiosenne zarobkowania murarskie nie nastąpią.

Koszt burzenia murów Sukiennic może być umiarkowanie ugodzony, mianowicie: od siągi kwadratowéj wyburzonych cegieł całych łącznie z połówkami na rynku złożonych.

Wywóz tychże cegieł stanowiących kapitał, korzystnym będzie, gdy te cegły w pobliżu miasta złożone zostaną; mianowicie: na placu nieludnym obok kościoła Wizytek w prostéj linji łazienek, lub jeszcze byłoby dogodniejszém złożyć cegły tymczasowo na plantach w blizkości placu Szczepańskiego, aż do zużytkowania takowych na budynek, o którego potrzebie następnie wyjaśnię.

W miejsce zburzonych Sukiennic podaję plan na z gruntu nową budowę w rynku miasta Krakowa,

która starożytną konstrukcję oraz tę samą atykę obecnych Sukiennic zachowa.

Oraz która kilkakroć sto tysięcy reńskich majątku miejskiego zaoszczędzi.

Oraz która wspaniałością położenia swego nadzwyczaj rynek miasta Krakowa wobec świątyni Naj. Marji Panny, przyozdobi.

Nakoniec, która nie mając miejsca rozlokowania żydowstwa w sklepach, plac rynku miasta Krakowa czysto chrześćjańskiego w pamięci dla przyszłości na wieczne czasy utrwali.

Proszę zauważyć, gdy wszystko na rynku miasta Krakowa zostanie zburzoném i plac oczyszczonym, pozostanie na rynku ratusz oraz kościół ś. Wojciecha.

Proszę zauważyć od strony wschodniéj oraz zachodniéj rynku, że poczynając od ratusza w prostéj linji do kościoła ś. Wojciecha, ratusz nie o wiele wysuniętym jest z linji do strony południowéj, co bynajmniéj nie jest w przeszkodzie do mego planu, owszem ratusz jest tak położonym, jakoby do mego planu był zbudowanym.

Teraz idealnie rozpoczynam mój plan budowy wykonywać.

Rynsztok obok odwachu w prostéj linji kaplicy ś. Wincentego przy kościele ś. Wojciecha położony, uznaję za punkt, od którego stósować się będę z dokładnym wymiarem prostopadłéj linji do wschodniéj strony rynku do punktu odpowiedniego do mojéj potrzeby obok ratusza, i na téj prostéj linji fundamenta gruntowne kamieniami z pod murów Sukiennic wydobytemi przez całą długość muruję, następnie od strony północnéj ratusza wymiar okaże, czyli się mam stósować z narożnikiem wschodnim ratusza lub czyli wystąpić od północnéj strony ratusza, w prostopadłéj linji do kościoła ś. Wojciecha bez względu czyli się złączy w prostéj linji z północną stroną kościoła ś. Wojciecha lub nie złączy, i na téjże stronie od ratusza przez całą długość w prostéj linji do kościoła ś. Wojciecha, takie same grun-

towne fundamenta muruję, jako poprzednio wymienione fundamenta idealnie murowałem.

Zwyż określona miejscowość okazuje, że odwach może być zbudowanym obok ratusza z wszelkiemi dogodnościami, a kanał w pobliżu położony, jest pożądanym dla ścieku z odwachu wszelkich nieczystości.

Następnie dostateczna jest miejscowość do zbudowania odpowiednich lokalności dla użytku umieszczenia straży ogniowéj ochotniczéj, dla wagi miejskiéj, dla kancelarji komisarza targowego, oraz komisarza rozporządzającego służbą miejską; dla służby miejskiéj, dla wozów, sikawek, koni miejskich; zgoła odnośnie do potrzeby rozmierzywszy całą zwyż wzmiankowaną przestrzeń, można każdą lokalność rozgrodzić fundamentalnemi murami. Jednocześnie wykonawszy fundamentalne pilastry, które po dokładnym rozmiarze okażą się być potrzebne, a odznaczywszy **w pośrodku** całéj długości fundamentów, poczynając od ratusza w prostéj linji do kościoła św. Wojciecha, jednę lub dwie odpowiedniéj wysokości oraz szerokości b r a m y dla komunikacji pieszéj oraz konnéj, które prowadzić będą w prostéj linji na stronę południową rynku miasta Krakowa i zostawiwszy obok kościoła św. Wojciecha odpowiednią komunikacyjną miejscowość dla dogodnego pieszego dostępu do kościoła św. Wojciecha oraz do rynku; następnie wyprowadzić mury jedynie z cegły fabryki pana Barucha do wysokości proporcjonalnéj, w celu umieszcze-

nia zwyż wymienionych dolnych lokalności oraz bramy, a dwa narożniki od strony kościoła św. Wojciecha przyozdobić dwoma basztami, na których godła miasta Krakowa wykonane być winny.

Brama zaś winna być murowaną płaskim ciosem kamiennym, w celu aby téj bramie nadać nazwę

Bramy Kazimierza Wielkiego Króla Polskiego

na pamiątkę niepraktykowanego w dziejach świata, po upływie pięciu wieków powtórnego składania do grobu zwłok tego monarchy; a wewnętrzne ciosy kamienne w tejże bramie użytkować do wyrycia nazwisk tych wyłącznie mężów rodaków ziem polskich, którzy szczególne zasługi dla kraju położyli.

Wyprowadzenie nad powierzchnią ziemi murów, winno być rozpoznane, gdzie murować wapnem, a gdzie cymentem; a ponieważ zadawane wapno w murowaniu doskonałych cegieł z fabryki p. Barucha, wymaga dłuższego czasu do wyschnięcia murów, gdy prędsza suchość wewnątrz murów w lokalnościach opałowych przez ludzi zamieszkałych jest pożądaną, przeto można zapobiedz, murując wszystko cegłą p. Barucha, a jedynie dla przyspieszenia suchości na wewnątrz lokalnościom mieszkalnym, nie więcéj nad sześć cali grubości cegły doborowéj drzewem wypalonéj, w któréj zadawane wapno prędzéj wyschnie.

Mury na zewnątrz nie mogą być tynkowane

wapnem, lecz pokład cegieł na zewnątrz winien być w prostéj linii jedynie stosugi cegieł fugowane.

Konstrukcja całéj budowy z planu mego, zachowa dla przyszłości pamiątkę Sukiennic, albowiem ta sama kamienna atyka, która teraz istnieje na całym szczycie murów Sukiennic i która starożytność z przeszłości cechuje, mówię, taż sama atyka zużytkowaną być winna na szczyt murów, które poprzednio opisałem, wyprowadzić się mogących, poczynając od Ratusza w prostéj linii kościoła św. Wojciecha.

Z uwagi, że budowa z mego planu tak zwanych Sukiennic, według następnego wyjaśnienia, nie wymaga żadnego dachu, to jednak nie przeszkadza, że kominy lokalności opałowych mogą być urządzone w murach rozgraniczających dolne lokalności wewnętrzne.

Patrząc na obecne roboty w powierzchni murów Sukiennic, domniemywam twierdząc, że kamienna atyka na szczytach murów obecnych Sukiennic będzie nieruszoną, na przyszłość zachowaną — ztąd wynika, że między dwoma murami Sukiennic będzie zrobionym nietylko dach wyżéj wzmiankowany, oszklony, do celu grobowego oświetlenia lokalności w pośrodku obecnych dwóch murów Sukiennic robić się mających, ale nadto dach szczytny między temi dwoma murami ma być wykonanym do celu, aby nigdy nieskończenie na wieczne czasy łożenie kosztów na reparacje tegoż dachu nie ustało.

Proszę gruntownie rozpoznać, że dach szczytny w pośrodku dwóch murów obecnych Sukiennic, natrafia na kamienną atykę na wielkiéj przestrzeni szczytnych murów obecnych Sukiennic istniejącą, która jako starożytność zachowaną być ma, przeto niezaprzeczoném jest, że dla deszczospadu muszą być odpowiednio do długości Sukiennic podzielone, urządzone na wewnątrz rynny lub rynienki, które ja pod względem gospodarczym zupełnie nieodwołalnie potępiam, jako najgorsze, najniepraktyczniejsze, wymagające wieczystéj, nigdy nieskończonéj pieczy i kosztów na reperacje.

Wspomniałem wyżéj, że zaprojektowana z gruntu budowa, którą nazwałbym uczczeniem pamięci Kazimierza Wielkiego króla polskiego, nie wymaga żadnego dachu, albowiem gdy gruntowne fundamenta takiéj grubości przez całą długość wymurowane zostaną, aby wystyrczały po nad ziemię na grubość muru pionowego, łącznie z konieczną odpowiednią grubością muru tak zwanego pilastra, ta łącznie z głównym murem zmurowana pilastra, stanowić będzie w powierzchni wysokości pionowych murów lokalności dolnych opór do zasklepienia powierzchni, z cyrkla dwóch stóp grubości sklepienia wymurowanego cymentem, z cegły fabryki pana Barucha — to sklepienie następnie zalane cymentem dobrym grodzieckim, należycie wodą skrapiane, tak dalece zakamienieje, że wprost cały obszar tego budynku wysypany zupełnie na powierzchni

ziemią, stanowić będzie zamiast dachu, ogród kwiatów oraz drzewek karłowatych i żadna wilgoć na wewnątrz dolnych lokalności działać nie może, a z uwagi, że są środki urządzenia w pachwinie sklepienia, odcieki wilgoci, jako są urządzone w budowlach fortyfikacyjnych, przeto jest rzeczą zdolnego architekta ścieki takowe urządzić.

Następnie porządkując rynek Krakowa oddzieliwszy fjakrom miejscowość w prostéj linji od kościoła św. Wojciecha aż do pompy miejskiéj na południu położonéj, jednocześnie oddzieliwszy miejscowość od strony północnéj Sukiennic w prostéj linji według mego planu wybudować się mogących i tąż miejscowość oczynszować pretendentom przekupniom legumin i t. d. wyłącznie chrześcjanom, aby swoim kosztem, każdy przekupień chrześcjan dla swojéj potrzeby postawił sobie z dwóchcalowych forsztów w guście szwajcarskim budkę z podcieniem warunkowo, aby wszystkie budki były jednakiéj wysokości i dachy wszystkich budek stanowiły jednę całość, oraz aby każdy w szczególności właściciel budki był odpowiedzialnym za utrzymanie czystości w granicy swojéj budki, nadto od strony wschodniéj rynku, poczynając od ratusza aż do pompy miejskiéj na południu położonéj, oddzieliwszy miejscowość na targi wtorkowe dla włościan przybywających do Krakowa z różnemi wiktuałami i t. d. i nakoniec od strony południowéj rynku zbudowawszy miejskim kosztem szwajcarskie budki z podcieniami jednakiéj wysokości,

jednéj całości dachów i oczynszowawszy takowe uboższéj ludności chrześcjańskiéj przekupni owoców i rozlicznych innych przedmiotów zarobkowanie stanowiących i wszystkie budki bez wyjątku dla trwałości na podmurowaniu, bodaj sześć cali nad poziomem ziemi zbudowawszy, skutek okaże, że zwyż wzmiankowana brama trjumfalna Kazimierza Wielkiego króla polskiego, łącznie ogród kwiatów oraz odpowiednich krzewów na powierzchui Sukiennic odnośnie do mego planu urządzić się mogący, będzie wspaniałością dominować.

Budki dla chrześcjan przekupni szwajcarskie, zgrabne, gustowne, od strony północnéj oraz południowéj rynku zbudować się mogące; następnie oddzielone miejscowości od strony wschodniéj oraz zachodniéj rynku dla fjakrów oraz dla targów wtorkowych odgraniczywszy barjerą, stanowić będzie granicę środkowéj miejscowości rynku, przez którą pieszą oraz konną komunikację przez wzmiankowaną bramę do strony południowéj rynku urządziwszy, pozostanie jeszcze na wewnątrz odgraniczonego rynku w czworoboku miejscowość, która należycie wyplantowana, przyozdobiona gustownie odpowiedniemi drzewami, wydarniowana trawnikami, stanowić będzie ogród w pośrodku miasta Krakowa, z ktorego nietylko mieszkańcy w rynku, ale również mieszkańcy przyległych na około do rynku prostopadłych ulic, korzystaliby z świeżego zdrowego powietrza, nadto ta miejscowość ogrodowa w pośrod-

ku rynku przyniosłaby gminie miasta dochód, albowiem byłoby zadosyć pretendentów ubiegających się w tymże ogrodzie o zbudowanie szwajcarek letnich, do rozbierania na zimę, aby w tychże szwajcarkach zaprowadzić zarobkowania z kawy, lodów, z wszelkich cukierniczych przedmiotów. Budy jarmarczne na rynku stawiane, nie zasługują na uwagę, gdyż jarmarki w Krakowie już zupełnie upadły, atoli użytkując, połowę szerokości gościńca placu Wszystkich Świętych oraz ulicy Franciszkańskiéj, dostatecznie będzie dogodna miejscowość dla umieszczenia bud jamarcznych.

Zgoła rynek miasta Krakowa według określonego planu mego celowałby w piękności pierwszeństwem wobec placów innych miast europejskich.

Poruczam myśl moją uwadze ludności chrześcjańskiéj, a stanowczo nie odstępując od mego zdania, wzywam wyznawców Chrystusa Pana, aby moją nieudolność, gdziem zbłąkał, gruntowniéj poprawili, gdyż ja na tém zakończam zdanie moje o budowie Sukiennic i do żadnych dalszych sprzecznych zdań w tym celu nie odezwę się publicznie.

Zużytkowanie
cegieł, rumowisk, zgoła wszystkich materjałów, które się po zburzeniu Sukiennic okażą.

Roku 1850, gdy część budynków mieszkalnych miasta Krakowa zgorzały, okazało się ubóstwo mieszkańców — oraz właścicieli domów spalonych, i gdyby wielkie dobrodziestwo rządu w udzieleniu pożyczki amortyzacyjnéj do odbudowania spalonych domów nie było poówczas nastąpiło, okazałby skutek, że do dziś dnia po upływie lat 20 stałoby jeszcze wiele domów po spaleniu nieodbudowanych i sowy w gruzach murów miałyby swoje mieszkania.

Porównywając w Krakowie małą liczbę ludności zamożnéj, oraz właścicieli domów, których domy nie są obciążone hipotecznemi długami, mówię porównywając z ogólną chrześciańską ludnością miasta Krakowa, — widzimy naocznie nierównie przewyższającą ludność ubogą, żyjącą z dziennego zarobku z rozlicznych prac dziennych — a zastanowiwszy się nad ciągle wzmagającą się drogością żywności, pamiętamy, że za

czasu istnienia wolnego miasta Krakowa kosztował funt polski mięsa 5 lub 6 groszy, korzec ziemniaków dwa złote polskie, zgoła wszystko jako chleb, drób, leguminy i t. d. tanim kosztem nabywano — gdy więc gospodyni domu dała swéj słudze trzy lub cztery złote polskie do zakupna wiktuałów — wystarczało do dziennego gospodarczego obżywienia domowników swoich.

Węgle pruskie najlepsze brzęczkowskie kupowano w miesiącu czerwcu lub lipcu galar — z którego najmniéj $3\frac{1}{2}$ sąg i więcéj ustawiono, za siedém dukatów owego czasu wartości, reńskich 35 i t. d.

Obecna drogość wszystkiego okazuje, że ludność rozlicznéj pracy w Krakowie, gdy ma stałego dziennego dochodu jeden — dwa lub trzy reńskie, gdy ten dochód ma jednocześnie pokryć koszta mieszkania, opału, oświetlenia, okrycia, edukację dzieci, sługi domowe, oraz zdarzające się koszta choroby domowników, widocznym jest skutek ubóstwa przewyższającéj ilością ludności w Krakowie żyjącéj z dziennego zarobku. W takim stanie rzeczy były i będą krotne dowody, że oto ojciec lub matka licznéj rodziny, umierając, nie ma funduszu do pokrycia kosztów złożenia zwłok zmarłego do grobu, a pozostałemi osieroconemi bez funduszu dziećmi opiekuje się **Wszechmocność Miłosierdzia Boga!**

Odróżniając bardzo małą liczbę ludności przemysłowo-rękodzielniczéj zamożniejszéj w Krako-

wie, atoli największéj ilości rękodzielniczéj żyjącéj z dziennego zarobku na wszystkiem brakuje.

Wielka trudność rękodzielnikowi w Krakowie zachodzi nawet pod względem wynalezienia dla potrzeby swojéj odpowiedniego mieszkania, gdyż po największéj części właściciele domów niechętnymi są w przyjmowaniu na mieszkanie rękodzielników do domów swoich, albowiem każdemu w szczególności rękodzielnikowi różne przeszkody towarzyszą.

Przeszkody: że ślusarz, kowal, stelmach tłucze się; stolarz zajmuje miejscowość w sieniach, podwórzach domów na materjały drewniane; piekarz, rymarz, kaflarz, szewc, krawiec nasprowadzają w dom czeladź, chłopców roboczych; murarz, cieśla i t. d. nie będzie wypłacał czynszu, i tak dla każdego rękodzielnika inna przeszkoda w wynajmie mieszkania bezwzględnie zachodzi, pomimo, że mieszkańcy miasta rękodzielników nieodzownie zawsze potrzebują, a ponieważ miasto Kraków w przemyśle handlowym, oraz w rękodzielnictwie widocznie ubogie, przeto miasto Kraków bynajmniéj nie potrzebuje **zaciągania pożyczki do celu upięknienia Krakowa, gdyż Kraków jest pięknym, niechaj się sam w sobie dorabia, aby był piękniejszym; atoli niechaj się wystrzega obdłużenia, a następnie opłacania procentów, gdyż wypożyczony kapitał winien być wyłącznie użytym do naprzód obrachowanéj nieruchomości, któraby zabezpieczała wartość wypożyczonego kapitału, oraz któraby od-**

powiedni procent przynosiła do zamortyzowania zapożyczonego kapitału łącznie z procentem.

Zdaniem mojem jest, aby z cegieł po zburzeniu Sukiennic, z gruntu zbudować kolonią przemysł-rękodzielniczą, którą to budowę gospodarczo dozorując, oraz gruntownie, oszczędnie, dogodnie, odpowiednio do potrzeby mieszkalnéj, oraz pracowni rękodzielniczych urządziwszy, stanowić będzie kapitał pewny, którego procentem, t. j. dochodem, można będzie zamortyzować dług, którenby zapożyczony został do zbudowania kolonii przynajmniéj początkowo na umieszczenie 30 familij przemysłowo-rękodzielniczych, która powstawszy pierwszą na ziemi polskiéj, pierwiastkowo z cegieł zburzonych Sukiennic, należałoby na zasadzie polsko-królewskiéj miłości biednego, nadać téj budowli tytuł:

PAMIĘCI

KAZIMIERZA WIELKIEGO

króla polskiego,

kolonia przemysłowo-rękodzielnicza

W KRAKOWIE.

Odpowiednie miejscowości w należném dobrém położeniu, do celu zbudowania wzmiankowanéj kolonii, na każde żądanie wskażę.

Koniecznością jest, aby budowa obejmowała suteryny sklepowe dla rękodzielników pracują-

cych z pomocą ognia, również odpowiednio dobrze zbudowane lokalności parterowe, oraz 2chpiątrowe.

Bezpieczeństwo w odbieraniu najumiarkowańszych czynszów, oraz porządek i bezpieczeństwo od ognia, może być stanowczo, najakuratniéj urządzoném.

Odnosząc się do sprawozdania projektu, uporządkowania miasta Krakowa, wypracowanego przez komitet wydelegowany z koła szanownych obywateli krakowskich, jednocześnie przedstawiam szanownym obywatelom Krakowa a za ich pośrednictwem radzie miejskiéj do rozstrzygnienia projekt przezemnie zwyż określony co do budowy Sukiennic, oraz kolonji przemysłowo-rękodzielniczéj.

Szkoły odnośnie do określonego sprawozdania komitetu z projektu uporządkowania miasta Krakowa, dosłownie gorąco popierając, jednocześnie gorąco pragnę, aby na terytorjum korzystnie położonego Krakowa z jego okręgiem budowano prywatne przedsiębiorstwa, zaprowadzenia fabryk opartych przedewszystkiém na naprzód obrachowanych kosztach budynku fabrycznego, na naprzód obrachowaniu wszystkich kosztów fabrycznych wewnętrznych, rekwizytów, produkcji towarów, oraz korzyści, jakaby mogła być na towarach osiągniętą i t. d. Patrzmy, do jak wielkiego stopnia pomnażają i wzmagają się dobrym bytem fabryki w sąsiednich nam miastach Bielsku i Białej, a u nas niestety w Kra-

kowie fabryki, w których rozumna praca narody wzbogaca, są w uśpieniu.

Potrzeba jest dobrych chęci, aby stanęli u steru ludzie honoru i majątku, i na terytorjum Krakowa najbliżéj miasta początek zrobili, fabrykę zaprowadzili wyłącznie takich produkcji, na których nie zagraża nigdy żadna strata, mianowicie:

Fabryka płótna
oraz
Fabryki produkcji towarów bawełnianych.

Fabryki produkcji towarów bawełnianych, których cała ludność, poczynając od żebraka aż do najzamożniejszego stanu ludzi, zawsze nieskończenie potrzebują.

Wystrzegać się należy kosztowaiejszéj produkcji towarów przewrotnéj mody, któréj skutki są zawsze nader ryzykowne stratne, ponieważ zamożniejsze fabryki zagraniczne przewyższą gustem produkcję mody, ztąd konkurencja utrudzona jest; — atoli produkować na początek perkale gustownymi deseniami drukowane, nieulegające nigdy żadnemu ryzyko — i w tym przedmiocie drukowanéj bawełny mieszczą się rozliczne przedmioty pod różnemi nazwy, zawsze potrzebne, zawsze poszukiwane; — nadto produkować wszelki towar dla ludu wiejskiego zawsze potrzebny, oraz wszelkie podszewki, jakotéż towar bawełniany biały i t. d., a co do fabryki płótna

i wszelkich towarów płóciennych, zbytecznie wyjaśniać, że io jest towar, którego jest taka nigdy nieskończona potrzeba, jako potrzebnym jest chléb dla żywności ludzi.

Jakażby to była radość sposób podawać ludowi do zarobkowania w pracach fabrycznych, a produkcją fabryczną polsko-krajową, gdyby za najumiarkowańszą sprzedaży cenę ludność Krakowa oraz Galicji protegowała, wzrastałoby dziecko fabryczne nowonarodzone i wydawałoby owoce, że ludność zamożna widząc z pomocą Boga, pod każdym względem dobre skutki z prac fabrycznych, łączyłyby towarzystwa, aby wspólnemi siłami ugruntować ogółu ludności zaufanie do celu pokupu fabrycznych akcji, gdyby potrzeba zachodziła z akcji tworzyć kapitał dla potrzeb fabrycznych.

O ile wiadomo z odgłosu publicznego, było celem banku przemysłowego galicyjskiego w Krakowie, odpowiednie korzystne zaprowadzać w kraju fabryki, zdaje się być Kraków zawsze nieszczęśliwym, gdy nigdy nie może przyjść do stale żywotnych materjalnych sił.

Mamy w Krakowie różne odpowiednie place do budowania fabryk: oto przy pięknéj ulicy karmelickiéj jest do sprzedania grunt ogrodowy w pięknèm położeniu, wynoszący rozległości przeszło cztery tysiące sągów kwadratowych, obok całéj rozległéj długości tegoż gruntu, będzie wykonany gościniec prowadzący do Łobzowa, tego powodem wzmiankowany grunt do sprzedaży za-

konu kościoła Karmelitów własny, nader skorzysta, albowiem tworzyć będzie trzy fronty, które na parcelle rozgraniczyć i kupić możnością będzie.

Daj Boże lepszą przyszłość dla ludu chrześćjańskiego miasta Krakowa, wspomagaj zamysły z prac fabrycznych podawanie ludowi zarobkowania, gdyż Kraków jest biednym. Oto każdy podupadły chrześćjanin chodzi błędny po mieście, nie widzi miejsca, gdzieby mógł starać się o zarobkowanie, gdyż nawet służba straży przy akcyzie jest przepełnioną.

W sprawozdaniu komitetu uporządkowania miasta Krakowa, wyczytałem, że na rozprzestrzenienie magistratu przeznaczoną została suma 25.000 złr.

Rozprzestrzenienia magistratu nie podzielam w przykupnie nowéj realności, lecz rozumiem rozprzesirzenienie, pomnożyć lokalności w podwórzu budynku władz magistratualnych.

Nie mogę pominąć przez były magistrat dokonanego **grzechu**, gdy nawet głos ś. p. Antoniego Szwarca, obywatela, który w piśmie publicznėm „Czas“ odradzał owego czasu zakupno dwóch nieużytecznych murów byłego niegdyś pałacu Wielopolskich, *atoli ten głos jednozgodny z opinią obywateli miasta; nie przebił się przez mury byłego magistratu;* postanowiono na swojém i dwa mury odnośnie do odgłosu publicznego za 65.000, wyraźnie sześćdziesiąt pięć tysięcy ryńskich wal. austr. kupiono.

Budownictwo magistratualne zmuszone zu-

żytkować dwa kupne mury, z których pośrodka 12 fur słomianych wewnętrznych działowych zburzonych ścian wywieziono do śmieci, rzeczywiście było w ambarasie, albowiem niemożnością było narysować odpowiedniego do potrzeby planu, gdyż wzmiankowane, nieużyteczne kupne dwa mury, stały na przeszkodzie, na domiar tego z gruntu zbudowane schody obok sąsiedniego budynku OO. Franciszkanów, z powodu szczupłéj miejscowości są tak dalece uciążliwe; że ci panowie urzędnicy, którzy całorocznie te schody użytkować muszą, nie doczekają w urzędowaniu całéj emerytury, gdyż zawcześnie płuca wyplują, ztąd życie swoje ukrócą.

Pytam się, jaki cel z dwóch kupnych głównych murów byłego pałacu Wielopolskich osiągniętym został? gdy te dwa mury pokryte dachem stanowią obecnie zgoła nieodpowiednią miejscowość do rozlokowania kancelaryj dla urzędowań magistratualnych, a które łącznie z wyłożonym kosztem na restaurowanie wewnętrzne, urządzanie lokalności kancelaryjnych, stanowią olbrzymi, nieużytecznie użyty, stracony kapitał.

Niestety! zgoła żadném tłumaczeniem, uniewinnionym być nie może, że wzmiankowane kupne dwa mury stanowią obecnie widocznie podwójne pokrzywdzenie majątku miejskiego za czasu byłego rządu magistratualnego niezaprzeczenie dokonanego, to jest, za wypłacony kapitał na zakupno zgoła nieużytecznych dwóch murów sumy 65.000 złr. w. a., które to kupne dwa

mury, łącznie z gruntem, ani $^1/_4$ części odnośnie do wypłaconéj sumy, nie miały wartości.

Następnie z tytułu zakupna tychże dwóch nieużytecznych murów, spowodowane olbrzymie koszta do urządzenia wewnętrznych najniedogodniejszych kancelaryj władz magistratualnych i które to koszta lepianek do dziś dnia kłopocą obecną szanowną Radę Miejską; — pewnego czasu w dzień świąteczny popołudniu, rewidowałem w budynku magistratualnym położenie schodów itd. w dobréj myśli, w celu wynalezienia miejscowości do urządzenia odpowiednich dogodnych a nieprzeszkodnych komunikacji władz magistratualnych, oraz w celu, aby osobom mającym interesa w magistracie, ułatwić, uwidocznić dostęp itd., rozpatrując się w tym celu i widząc, że w główném zabudowaniu między kupnemi dwoma murami jest tylko jeden główny wchód, który wyobrażam sobie, że takowy prowadzi prostopadle do kancelarji w boczném zabudowaniu obok budynku OO. Franciszkanów istniejących, nadto widząc, że całość stanowiąca miejscowość kancelaryj władz magistratualnych ma urządzone czworakie schody, a wszystko razem stanowi najniedogodniejsze dla potryeby władz magistratualnych lepianki.

Nie mogłem sobie dać rady w haosie bezrozumnego zabudowania, odszedłem z myślą utwierdzoną w mojém przekonaniu, że zwyż wzmiankowane nieużyteczne zakupne dwa mury, — są faktem pokrzywdzenia majątku biednego

miasta Krakowa, — albowiem gdyby dzisiaj wszystkie lepianki stanowiące budynek władz magistratualnych były do sprzedania, nie znalazłby się pretendet, któren rozpatrzywszy się w rozkładzie wewnętrznych lokalności, zapłacił za całość 65,000 złr. wal., austrj. gdyż cała budowa ani dla urzędowań jakichkolwiek władz, a tém mniéj dla prywatnego zamieszkiwania praktycznie gospodarczo użyteczną nie jest, albowiem w każdym czasie okaże dowód, że za sumę 65,000 złr. waluc. austr. przy gospodarném od fundamentu z gruntu wykonywaniu budowy przy obecném podrożeniu robotników, oraz materjałów budowlanych, można gruntownie zbudować 50 pokoi różnéj wielkości lub 25 pokoi (salonów) w wielkości podwojonéj z dostateczną liczbą piwnic z wszelkiemi dogodnościami kosztownemi, wszystko ogniotrwałym materjałem pokryć.

Rozpatrzywszy się powtórnie w budynku władz magistratualnych twierdzę, że celem pomnożenia lokalności dla władz kancelaryjnych magistratualnych, oraz celem utworzenia koniecznych dogodności, nie ma zgoła żadnéj innéj rady, jako jedynie punkt potestów schodów Igo oraz IIgo piętra głównego budynku między dwoma kupnemi murami istniejących, mówię do tego punktu potestów schodów stosować się zdalszą budową, mianowicie:

Budynku w podwórzu na wschód położonym, fundamenta zrewidować, gdyby się okaza-

ły nieodpowiednie pod mury parterowe — oraz dwóch-piętrowe, takowe fundamenta stare nienaruszywszy, można nowemi gruntownie podmurować; następnie, na punkcie w podwórzu graniczącym z murem realności pod Nr. 140, 195 w ulicy Poselskiéj, wymurować fundamenta również pod mury parterowe oraz dwóch-piętrowe, nareszcie w podworczyku, w którym się mieszczą wychodki, i które ma południowe światło, obok narożnika kupnego muru od strony wychodków w prostéj linji do granicy gruntu magistratualnego, również wymurować fundament gruntowny, na tychże łącznie fundamentach zbudować lokalności parterowe, oraz dwóch-piętrowe dla kancelarji władz magistratualnych użyteczne, łącząc mury z narożnikiem w podwórzn kupnego głównego muru, oraz łącząc sienie Igo i IIgo piętra do wagi z potestami schodów Igo i IIgo piętra między kupnemi głównemi dwoma murami istniejących; schody w budynku obok sąsiednich zabudowań OO. Franciszkanów zburzyć, a natomiast dogodne schody, gdyby było potrzebą, w podwórzu budynku wschodniego urządzić, a zbudowawszy w podwórzu magistratualnym na filarach żelaznych, lub na filarach murowanych przez całą przestrzeń w podwórzu murów lokalności kancelaryjne stanowiących do równéj wagi potestów I-go oraz II-go piętra schodów głównych, oraz schodów zbudować się mogących od strony wschodniéj, mówię, zbudowawszy balkon oszklony, w takim samym roz-

miarze, jaki widzieć można w domu przy ulicy Krupniczéj Nr. 19 B. i pokrywszy dobudowane lokalności kancelaryjne łącznie z balkonem — oraz z gzymsem, któren już zaczyna niszczeć, mówię pokrywszy cynkiem z okapem deszczospadu na podwórze, skutek okaże, że balkon mego planu na wszystkie strony, dla wszystkich kancelarji magistratualnych, najdogodniejszą komunikację stanowić będzie, niewątpliwie nagany nie zasłuży, — schody z balkonu do kancelarji w bocznym budynku obok OO. Franciszkanów, muszą wypaść dogodne, wszystkie zabudowania władz magistratualnych, będą przynajmniéj stanowić jedną całość a rzeczą jest budownictwa miejskiego, odpowiednio do mego planu rozmiary poczynić narysować, ulepszyć świetnéj radzie miasta opinją budownictwa, do decyczji przedstawić, gdyż moja decyzja jest stałą, aby kancelarje magistratualne były urządzone w obrębie granic budynków magistratualnych, gdyż dokupieniem realności w ulicy Poselskiéj pod Nr. 140 dla pomnożenia lokalności dla kancelaryj magistratualnych, pomnożyłoby się więcéj już zadosyć istniejących rozrzuconych budynków magistratualalnych, utrudniających osobom prywatnym wyszukanie panów urzędników; a gdyby twierdzoném było, że zwyż projektowany balkon przyciemni światło trzem dolnym kancelarjom — takiemu zdaniu protestuję, gdyż w moim domu nierównie gorszym, bo w północném położeniu, niżéj balkonu jest kancelarja wojskowa, a jednak światło jest dostateczne.

Nie ogranicza się pamiątka za czasów byłego rządu magistratualnego na samém pokrzywdzeniu majątku biednego Krakowa, gdyż nadto owego czasu despotycznie pokrzywdzonymi zostali obywatele, mianowicie właściciele domów w Krakowie, oto ówczesny magistrat absolutnie z właścicieli domów w Krakowie porobił do swoich usług służalców, a co gorsza służalców pod rygorem egzekucji. Oto gdy nie będziesz właścicielu domu wypełniać moje rozkazy, musisz płacić kary egzekutne.

Nałożono na właścicieli domów obowiązek, aby nietylko za samych siebie wypłacali magistratowi dodatek gminny, ale nadto despotycznie nakazano właścicielom domów, aby od swych mieszkańców odpowiednio do ilości pobieranych czynszów dodatek gminy odbierali i do kasy miejskiéj składali.

Od takowego wnioskodawcy, dokonanego gwałtownego, despotycznego faktu, niechaj się teraźniejszość oraz przyszłość wystrzega.

Nie można mnie obwiniać, jakobym w tym względzie jedynie moje osobiste miał cele, albowiem lokalności w mych domach z małym wyjątkiem zajmuje magistrat na kwatery oficerskie, przeto pod względem dodatku gminnego nie mam poszkodowania.

Atoli ja wnoszę publicznie skargę przed świetną radę miasta Krakowa o łaskawe, gruntowne w tym celu rozpoznanie niesprawiedliwości wyrządzonéj właścicielom domów w Krakowie, już

zadosyć innymi rozlicznymi obowiązkami, kosztami obciążonych i natomiast zaprowadzenie sprawiedliwości, aby od każdego pojedyńczo właściciela domu oraz czynszownika, odbieranym był jedynie przez magistrat podatek gminny bez współudziału właścicieli domów.

Już doszło do tego stopnia, że właściciel domu, wynajmując mieszkanie, po największéj części nie zobowięzuje czynszownika do płacenia dodatku gminnego, a gdy nawet zobowiąże, to jednak są rzadkie wyjątki, aby czynszownik spłacał i to jeszcze nie na tym koniec, że właściciel domu swymi funduszami za czynszownika dodatek gminny spłaca, ale nadto pytam się, wielu jest w Krakowie takich właścicieli domów, którzy w ciągu roku mają opróżnione lokalności nieprzynoszące czynszu, a w ciągu roku ani nie pamiętają, ani nie wiedzą, ani nie myślą, że się należy za opróżnione lokalności odpisanie dodatku gminnego i spłacają całkowity dodatek gminny z niezaprzeczoném dwukrotném poszkodowaniem swojem.

Powołując się do na początku pisma mego skreślonéj ewanielicznéj przypowieści Chrystusa Pana, ta naucza nas innymi wyrazami, że Wszechmocność Bóg, najgoręcéj umiłowawszy człowieka, darował mu wszystkie skarby ziemi i uczynił mu poddanym wszystkie stworzenia ziemi, a ustanowiwszy na ziemi królestwo ziemskie, nauczał przez Proroków, a następnie przez Syna swego Chrystusa Pana, że cnotliwe pokory, życie

człowieka na ziemi, to jest w królestwie ziemskiem wypełnianie Boskich nauk Chrystusa Pana, a następnie kościoła przykazań, stanowić będzie radość życia człowieka mającemu pod dostatkiem wszystkiego na ziemi, oraz opiekę Boga na dowód téj Wszechmocnéj Boskiéj prawdy, wzywają Boga wyznawcy Chrystusa Pana

Przyjdź Królestwo Twoje!

które rozumianém jest, aby w nas samych posiane dobre ziarno, wykłosiło się na ziemi w dobrém ziarnie i następnie rozmnażało się w królestwie ziemskiem, gdyby więc z dobrego ziarna powstały człowiek i żyjący według przykazań Bożych, ńie był zatrutym człowiekiem z ziarna kąkolu powstałym, gdyby więc samo dobre ziarno, to jest gdyby wszystkie bez wyjątku narody na łonie kościoła Bożego zrodzeni, wzrastali i żyli w pokorze według przykazań Bożych, natenczas na ziemi byłoby tożsamo królestwo Boże, o jakie prosimy mówiąc:

Przyjdź Królestwo Twoje

Aby więc na ziemi do królestwa Bożego ziemskiego doprowadzić, potrzeba jest, aby w nas taka sama pokora rozrosła, rozmnożyła się, jaką Chrystus Pan umiłował w dziecięciu pokory, które Boskiemi swemi ustami ucałował i z dziecięcia pokory przykład nam brać kazał.

Banda żydowska wekslarzy męzka zajmuje place oraz chodniki w najludniejszéj części rynku, a wekslarki żony gonią po rynku, po ulicach szukają zdobyczy, ludzi napastują, wołając: wekslować, wekslować i znalazłszy jaką zdobycz, otaczają i napędzają do miejsca, gdzie banda żydowska męzka znajduje się, gdy już napędzą jakiego obcego obywatela, który chce wymienić jaką monetę pieniędzy, gdy dostrzegą inni żydzi i żydówki, którzy w sieniach kamienic mają stałe stanowiska drapiąc sobie brody, natenczas wszystko żydowstwo opuszcza swoje stanowiska, pędząc do wzmiankowanego obywatela, pretendenta wymiany pieniędzy.

Naocznie widziałem w dniu niedzielnym rano zmachanego, spoconego, otoczonego obywatela żydowstwem wekslarzy mężczyn i kobiet, który nie mogąc się ognać napadowi szarańczy żydowskiéj — wszedł do kruchty Marjackiego kościoła, żydy za nim, dopiero dziady wypędziwszy żydów z kruchty kościoła, obronili zadyszanego obywatela.

Niewątpliwie wzmiankowany spłoszony obywatel, odjeżdżając z Krakowa, oglądał się w obawie, czyli go żydzi nie gonią, a przybywszy do domu swego, opowiadał żonie, domownikom oraz sąsiadom swoim o nadzwyczajnym wypadku, jak był przez żydówki prowadzony do zgrai żydów, jak był w pośrodku rynku Krakowa w niebezpieczeństwie, widząc się być sam otoczonym zgrają żydów i żydówek, jak musiał umknąć do

Uporządkowanie
MIASTA KRAKOWA.

W uporządkowaniu miasta Krakowa, rozumiem przedewszystkiem uporządkować, to jest wzbronić rozpościeraniu się, handlowaniu, włóczeniu się żydowstwa w mieście chrześcjańskiem Krakowie we wszystkie dnie świąteczne chrześcjańskie, albowiem żydzi mają z łaski monarchy Kazimierza Wielkiego króla polskiego nadane miasto żydowskie zwane Kazimierz, oraz mają odgraniczenie miasta swego korytem staréj Wisły, jeżeli więc żydzi ściśle utrzymują świąteczne dnie swego szabasu, jakoż to być może, aby dozwolić tym samym żydom lekceważyć dni świąteczne chrześcjańskie w mieście Krakowie, mówię w Krakowie, który nazwać możemy mniejszym Rzymem wobec licznych świątyń Pańskich, które nam przodkowie zostawili, jako skazówkę do miłości Boga, do szanowania niedzieli, oraz dni świątecznych chrześcjańskich.

kościoła, jak dziady kościelne musiały żydów wypędzać z kruchty kościoła, jak nakoniec tym jednym sposobem ocalonym został.

Otóż to są skutki rozpościerającego się żydowstwa dowolnie, bezkarnie, bez granic, i zanie długo oczekiwać można, że przechodnie osoby po ulicach napastywane będą przez żydów i wciągane do handlów żydowskich.

Naocznie widzimy, że każdy bez wyjątku przedmiot do zarobkowania w mieście, w miasteczkach, z którego dawniéj korzystał ubogi lud chrześcjański, wszystko teraz owładnęli żydzi.

Zarobkowanie z soli, mąki, świec, zapałek, mydła, tytoniu, cygar, z wszelkiéj noremberszczyzny, wódki, piwa, chleba, kramarszczyzny i t. d. zgoła wszelkie bez wyjątku zarobkowania wydarli żydzi ubogiéj klasie chrześcjańskiéj, gdyż żaden chrześcjanin nie ma téj wiedzy krętactwa w swojéj głowie, co żyd ma w palcu, dla tego konkurencji żydowskiéj nie wydoła.

Popatrzmy na każdą część miasta, a wszędzie dostrzeżemy mordujących chrześcjan plagą żydowstwa; widziałem w niedzielę, gdy lud szedł z Grzegórzek do kościoła Marjackiego na summę, widziałem jako żydzi staremi żelazami na tandecie handlując, mieli wszyscy pootwierane drzwi do swoich bud, odbijali na polu żelaza z starych kół, okuwali kufry, inni robili tokarskie towary, wszystko bezkarnie znieważając święta chrześcjańskie; na to wszystko patrząc przechodni sędziwi gospodarze z Grzegórzek i Dąbia, mówili mnie

tymi wyrazami: Nasi ojcowie byli katolicy, nauczyli nas niedzielę, święto szanować i Boga kochać, a my zawsze widzimy gwałty i zniewagę świąt naszych przez parszywców żydów, jeżeli nie będziemy się mogli doczekać, aby **Władza Rządowa** rozkaz wydała, zakazując żydom znieważać niedziele i święta nasze, natenczas niech się dzieje co chce, my weźmiemy z domu widły, cepy, a żony nasze łopaty, kopaczki, potłuczemy żydowskie kości, żydzi pogubią w ucieczce na Kazimierz pantofle, kapoty, a to będzie świadectwem i nauką wszystkim innym żydom, że my z ojców, praojców katolicy, nie dozwolimy, aby parszywcy żydzi znieważali niedziele i święta nasze.

Rzeczywiście gwałty oraz bezkarne znieważania świąt chrześcjańskich przez żydów w mieście Krakowie widocznie zwiększają się.

Należy w ogóle żydom zupełnie wzbronić bandami po całych dniach zagradzać drogę, oraz zajmować po całym rynku chodniki Krakowa, nadto wzbronić wekslarzom żydom ludzi napastować i bandami otaczać, gdyż tym podobne gwałty żydowskie na całym świecie nieznane.

Każdy wechslarz, wechslarka powinni mieć szczegółowo swój numerowany kantor i gdziekolwiek poza obrębem swego kantoru pieniądze zmienia, winien doręczyć numer swego kantoru, atoli żydów należy pilnować, gdyż złączy się banda żydów, jedną stancję wynajmą i następnie tę stancją za swój kantor wszyscy wskazywać będą

i jednym i tym samym numerem wykazywać się będą, a gdyby ktokolwiek odnośnie do numeru kantoru poszukiwał żyda, nie znajdzie go nigdy, gdyż żyd ma różne nazwiska.

Należy zapobiedz ekscessom, jakie z tytułu znieważania niedzieli i świąt przez żydów wyniknąć mogą; należy żydów poskromić, albowiem jeśli kiedy przyjdzie do ostateczności, że żydzi przez okręgowych włościan, lub przez miejscowe pospólstwo potłuczeni i na Kazimierz gnanymi zostaną, naówczas już będzie zapóźno żydów poskromić i chrześcian za pobicie żydów karać; gdy teraz jest czas, aby żydom w niedziele i święta wzbronić włóczęgostwa w chrześciańskièm mieście Krakowie.

Na początku pisma mego wymieniłem, że Wszechmocność Bóg wyprowadził z Sodomy sprawiedliwego Lota, a po spaleniu dwóch miast Sodomy i Amory siarczystym deszczopalnym ogniem, jako jaskini złoczyńców, po zatraceniu tychże miast, oraz w głąb wnętrza ziemi wtrąceniu, zalaniu smrodliwą wodą — trafunkowo nieobecny spaleniu smród ludzki zbrodniczy rozpierzchnął się w trwodze po ziemi, a jako niedowierca istności wszechmocności, sprawiedliwości Boga, znalazłszy schronienia przytułek, rozsiewał ziarno kąkolu, który Chrystus Pan w przypowieści ewangielicznéj na piątą niedzielę po Trzech Królach ludowi wyjaśnił.

Otóż to ziarno smrodu zbrodniczego z przeklętej Sodomy i Amory rozsiało się obok chrze-

ściańskiego miasta Krakowa w mieście żydowskiém Kazimierzu i wydaje zbrodnicze owoce.

Wpatruj się chrześcianie wyznawco Chrystusa Pana, a uznasz słowo prawdy mego wyjaśnienia.

Oto Wszechmocność odróżniła w mieście żydowskiém Kazimierzu sprawiedliwych, podobnych sprawiedliwema Lotowi wyznawców Mojżesza nauki — mówię Wszechmocność Boża odróżniła sprawiedliwych wyrazem twarzy, który jest na pierwszy rzut oka do rozpoznania, albowiem to są ludzie wyznania Mojżeszowego sprawiedliwi, nikomu nieszkodliwi, uczciwie pracujący i pogardzający, karcący wszelkie nikczemne występki żydów z ziarna Sodomy i Amory powstałych. — Ci to właśnie żydzi z ziarna kąkolu Sodomy i Amory są pozorowo wyznawcami Mojżesza nauki, oni są niewiercy, nieprzyjaciele istności, wszechmocności, sprawiedliwości Boga.

Oni nie mają uczuć ludzkich — oni nieskończenie pełniąc występki, nie boją się Boga, gdyż Boga nie znają, lecz jedynie boją się sprawiedliwych wyznawców Mojżesza i takowych się chronią.

Oni do wszelkich występków, podstępnych oszustw, oszukaństw, krzywoprzysięstw — zgoła do wszystkich bez wyjątku kary-godnych czynów cokolwiek człowiek sprawiedliwy potępić może, zawsze gotowi.

Oni są na pierwszy rzut oka do rozpoznania, albowiem Wszechmocność Boża napiętnowa-

ła wyraz twarzy tych nikczemnych wyrzutków społeczeństwa ludzkiego z ziarna kąkolu Sodomy i Amory rozmnażającego się.

Oni mają wyryte na czołach, że są z rodowodu jaskini złoczyńców dwóch miast Sodomy i Amory, które sprawiedliwość Boża spaliła.

Złoczyńcy ci przewyższają ilością sprawiedliwych w mieście Kazimierzu zamieszkałyah ludzi Mojżeszowego wyznania.

Złoczyńcy ci targną się na każdém miejscu do podstępnego materjalnego krzywdzenia ludności chrześciańskiéj.

Złoczyńcy ci nieskończenie schadzki, narady mają, jakich sposobów używać, aby obejść sprawiedliwość prawa i ochraniać się od kary za nieskończenie wykonywane występki.

Ta jaskinia złoczyńców zabija spokój domowy, oraz niszczy majątki rodzin chrześciańskich.

Zbrodniarze ci dla obrony swojéj mają w potrzebie równych sobie pomocników oraz fałszywych świadków.

Te oszusty widząc rodzinę chrześciańską lepszego bytu, targną się do podstępnego obałamucenia synów chrześciańskich małoletnich lub pełnoletnich; a zapożyczywszy tymże tajemniczo małą sumę pieniędzy, takową tajemniczą pożyczką nietylko niedoświadczoną młodzież do lekkomyślności roztrwonienia tychże pieniędzy doprowadzają, ale nadto gdy termin nadejdzie wypłaty, powziętéj od żyda małej kwoty pienię-

dzy, gdy dłużnik młodzian pieniędzy do wypłaty nie ma, a obawia się swym rodzicom pewiedzieć, że ma dług żydowi zapłacić — to właśnie staje się wynikiem, że zdradzieckie zbrodnicze zamiary żydowskie dochodzą do naprzód podstępnie obrachowanego żydowskiego celu.

Oto żydzi obliczają sobie tytułem procentu niesłychaną po nad wszelką wyobraźnię ludzką lichwę, a mając już okutego w pęta żydowskie niedoświadczonego, lekkomyślnego młodzieńca— przygotowawszy należycie napisany weksel na sumę taką, jaką się żydom podoba, żądają od młodzieńca podstępnie, aby ten weksel według postępnéj woli żydowskiéj, matka lub ojciec, okutego w żydowskie pęta młodzieńca podpisał, a ponieważ żydzi wiedzą, że takiego podstępnego weksla młodzieńca, ojcu lub matce nie można pokazać, a tym mniéj żądać, aby wzmiankowany weksel ojciec lub matka podpisała, przeto doprowadzają żydzi młodzieńca w ten sposób do sfałszowania na wekslu podpisu imienia i nazwiska ojca lub matki, że żydzi obrócą się oczami do muru, — a młodzian aby się wydobył z paszczy żydowskiéj nie wiedząc o skutku fałszowania na wekslu podpisu, lekkomyślnie weksel podpisuje.

Następnie żydzi czychając z rodziców rabować pieniądze z mocy przez syna z nauki żydowskiéj fałszowanego weksla, takowy weksel innemu żydowi pozornie cedują, a wiedząc, że weksel jest fałszowanym, przeto w terminie zgo-

ła nie zgłaszają się po zapłatę sumy w wekslu objętéj do fałszywie w wekslu podpisanego akceptanta lub akceptantki, — lecz wprost skargę wnoszą do wysokiego sądu i w skardze rozliczne, podstępne kłamstwa cytując, zarazem w obronie swojéj przedstawiając na świadectwo fałszywych świadków — trapią, męczą, dręczą, na hipotece domów zastrzeżenia czynią, zajmują ruchomości domu, zgoła cały dom rodzicielski chrześciański do najwyższego stopnia niepokoją, gnębią i tyranią jaskini złoczyńców Sodomy i Amory właściwą rozpościerają.

Oczy matek uciśnionych łzami roszące, syna chrześcianina obałamuconego przez oszustów żydów, do celu zdradzieckiéj chciwości nieprawych grabieży pieniędzy, do fałszerstw weksli podstępnie, rozmyślnie wprowadziwszy, bramy kryminału dla kary, zbrodni oszustw otwierają.

Wielki Boże! Twoje miłosierdzie czekało długie wieki na poprawę życia narodu jaskini złoczyńców dwóch miast Sodomy i Amory, ziarno kąkolu téj saméj jaskini, — rozmnaża owoc złoczynny w żydowskim mieście Kazimierzu oraz całéj Galicji.

Ochraniaj Panie sługi twoje wyznaców Syna Twego Jezusa Chrystusa mieszkańców biednego uczciwego Krakowa oraz Galicji.

Ochraniaj Panie od téj plagi żydostwa kąkolu Sodomy i Amory, którego owoc zabija spokój rodzin sług twoich, — którego owoc zabija

młodociane dusze następców naszych, których chowamy w domach naszych dla przyszłéj nieustannéj chwały Twojéj. A ponieważ kąkol Sodomy i Amory już przewyższa ludność sprawiedliwą mojżeszowego wyznania na Kazimierzu zamieszkałą, kiedyż ty! ludności sprawiedliwa Mojżeszowego wyznania poskromisz jaskinię złoczyńców, która się w oczach twoich rozmnaża i plagę stanowi miastu chrześciańskiemu Krakowa? Nie czekajcie zesłania kary Bożéj — bo ona przychodzi jako błyskawica, lecz zgromadźcie się sprawiedliwi, nakłońcie braci waszych do poprawy życia, lub złoczyńcy bracia wasi — wywołają wyrok sprawiedliwości Boga.